

Ósme spotkanie byłych polaniczan

Napisano dnia: 2022-06-18 14:09:01



POLANICA-ZDRÓJ (inf. wł.). **Przed wielu laty wyjechał z uzdrowiska, w którym się urodził i przez jakiś czas zamieszkiwał. Ale chętnie do niego powraca, podobnie jak inni byli polaniczanie. Czynią tak od kilku lat przynajmniej raz w roku, właśnie w czerwcu, i to za jego sprawą.**



Jarosław Michalczuk - pomysłodawca spotkań byłych polaniczan

Rodzice **Jarosława Michalczuka** do Polanicy-Zdroju przybyli w latach powojennych. Mama - uczestniczka powstania warszawskiego - zdecydowała o zabraniu swojej mamy właśnie do Polanicy, bo w stolicy już nie miały do czego wracać. Tata, który był kolejarem, wrócił do Łukowa, jednak nie odnajdował w nim siebie, dlatego wybrał Polanicę...



Uczestnicy wydarzenia przywołują wspomnienia, uczestniczą w koncertach i ogniskach

- W tym mieście się poznali, w roku 1950 urodziła się moja siostra, a w roku 1955 ja się pojawiłem - mówi p. Jarosław. - Mając osiemnaście lat wyjechałem na studia i od tego momentu tylko powracałem do rodziców. Zamieszkałem na Górnym Śląsku, ale myślami zawsze byłem z Polanicą ciekaw tego, jak wiedzie się moim znajomym. Z czasem pojawiła się myśl o tym, abyśmy spotykali się w jednym miejscu i w jednym czasie, porozmawiali o minionych miesiącach w naszym życiu. Z tą koncepcją dotarłem do dyrektorki Teatru Zdrojowego Justyny Kuban, a ona od razu mnie wsparła, bo spodobała się oddolna inicjatywa. Centrum Kultury i Promocji oraz gmina zadeklarowali pomoc...



Jest okazja do wspólnej, pamiątkowej fotografii

Pierwsze spotkanie byłych polaniczan odbyło się z udziałem około sześćdziesięciu uczestników, w kolejnych było już ich więcej. Z powodu epidemii koronawirusa następne przeprowadzono on-line, zaś tegoroczne zaowocowało rekordową liczbą przybyszów, bo około setką. Przybyli - bez przesady -

z całego świata, bo ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, wielu krajów europejskich i in.. Dla wszystkich ich miasto - jedyne uzdrowisko w Kotlinie Kłodzkiej - pozostaje tym najładniejszym kurortem na ziemi kłodzkiej.



- Zawsze mówię, że Polanica jest piękna, bo jest pięknie położona, ma wspaniały klimat i przyjaznych ludzi, którzy też powodują, że chcemy ze sobą się spotykać i promować ją, gdzie tylko to jest możliwe. Powiem, że o naszym spotkaniu na pewno jest wiadomo w obu Amerykach, Australii, Afryce, Europie i Azji - podkreśla J. Michalczuk, który już zaprasza do udziału w kolejnym spotkaniu, za rok. - Spotkamy się w Polanicy zawsze po Bożym Ciele.

(bwb)